

Zakład Utylizacyjny w Gdańsku sp. z o.o.

ul. Jabłoniowa 55, Gdańsk

Port Czystej Energii sp. z o.o.

ul. Konna 35, Gdańsk

Protokół z posiedzenia Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego i Portu Czystej Energii w Gdańsku

Posiedzenie Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego w Gdańsku odbyło się 23 czerwca 2022 r. w Zakładzie Utylizacyjnym w Gdańsku (ul. Jabłoniowa 55).

W spotkaniu Rady Interesariuszy udział wzięło 12 członków:

- Olga Goitowska, Wydział Gospodarki Komunalnej, Urząd Miejski w Gdańsku,
- Piotr Kryszewski, Z-ca prezydenta m. Gdańska,
- Grzegorz Orzeszko, Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o.,
- Grzegorz Walczukiewicz, Port Czystej Energii Sp. z o.o.,
- Kamil Ziętara, Rada Dzielnicy Jasień,
- Jadwiga Kopeć, Polski Klub Ekologiczny,
- Łukasz Kotlewicz, Politechnika Gdańska, Wydział Chemiczny,
- Wiesław Chmura, Kowale Business Klub,
- Anna Wołodźko, Wydział Gospodarki Komunalnej UM w Gdańsku,
- Michalina Bielawska, Fundacja ARMAG,
- Barbara Brandt-Sarnecka, Rada Gminy Kolbudy,
- Piotr Lachowski, Rada Dzielnicy Ujeścisko-Łostowice

oraz:

- Olimpia Schneider, Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o.
- Monika Łapińska, Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o.
- Małgorzata Pryśko-Grobelna, Inntu

Posiedzenie Rady otworzyła przewodnicząca Olga Goitowska witając uczestników i przedstawiając porządek obrad:

1. Otwarcie spotkania Rady; przyjęcie porządku – przewodnicząca Rady Interesariuszy.
2. Zatwierdzenie protokołu ze spotkania w dniu 22.03.2021 r.
3. Nowy członek rady - Piotr Kryszewski – zastępca prezydenta ds. usług komunalnych.
4. Rada Interesariuszy – czy potrzebujemy zmian?
5. Wybory wiceprzewodniczącego Rady Interesariuszy.
6. Program REDU – na jakim etapie jest zakład – Grzegorz Orzeszko
7. Modernizacja sortowni – jak przebiegają prace – Grzegorz Orzeszko
8. Wolne wnioski
9. Zakończenie spotkania

Protokół ze spotkania Rady Interesariuszy z dnia 22 marca 2022 r. przyjęto 9 głosami przy trzech wstrzymujących się.

Olga Goitowska powiedziała, że zakład oraz przedstawiciele urzędu chcieliby zapoznać się z opinią członków rady, jeżeli chodzi o dotychczasową współpracę za pomocą krótkiej ankiety. Poprosiła członków rady o wypełnienie kwestionariusza na początku spotkania.

Głos przejęła Olimpia Schneider, która pokrótce omówiła ankietę oraz rozdała kwestionariusze uczestnikom. Po wypełnieniu ankiety zostały zebrane i przekazane do opracowania wyników.

Olga Goitowska przedstawiła w tym miejscu nowego zastępcę prezydenta ds. usług komunalnych - Piotra Kryszewskiego. Dodała, że udział w spotkaniu miał wziąć dotychczasowy członek rady, Piotr Grzelak, ale z uwagi na jego niedyspozycję zdrowotną nie mógł dołączyć do spotkania. Oddała głos Piotrowi Kryszewskiemu.

Piotr Kryszewski powiedział, że cieszy się, że będzie członkiem Rady Interesariuszy, i że bierze udział w spotkaniu, tym bardziej że program jest bardzo interesujący - będzie omawiany program REDU oraz modernizacja sortowni. Dodał, że interesuje go też wątek dotyczący samej rady i zmian w jej funkcjonowaniu i zdanie strony społecznej na ten temat. Traktuje to jako swoiste podsumowanie dotychczasowych prac. Dodał też, że liczy na dalszą współpracę.

Olga Goitowska powiedziała, że odejście dwóch bardzo aktywnych członków ze strony społecznej skłoniło do zastanowienia się nad formułą dalszej pracy rady. Należy zadać sobie pytanie, czy to co miało miejsce dotychczas, jest rzeczywiście wystarczające i satysfakcjonujące dla wszystkich stron. Kwestią, którą chciałaby poruszyć, jest samo prowadzenie spotkań. Dotychczasowe posiedzenia pokazują, że często był chaos w komunikacji i rozmowach. Chciałaby uporządkować też samą formułę prowadzenia posiedzeń. Wyjaśniła, że osobą moderującą każde spotkanie będzie Olimpia Schneider. Na początku posiedzeń ustalane będą zasady, w jaki sposób dane spotkanie będzie się odbywać, tak żeby każdy głos został wysłuchany.

Odniosła się też do kwestii nowych członków Rady Interesariuszy. Poinformowała, że wykonano przegląd organizacji i stowarzyszeń, z którymi rada mogłaby podjąć współpracę, i pozyskać dodatkowe głosy ze strony społecznej. Przedstawiła propozycje organizacji, które można zaprosić do uczestnictwa w radzie. Chciałaby jednak skonsultować to z dotychczasowymi członkami, stąd pytanie, czy mają potrzebę włączenia dodatkowych osób; czy jest grupa, która powinna być np. w niej reprezentowana? Dodała, że chciałaby, żeby to była wspólna decyzja.

Jadwiga Kopeć zapytała, czy są stowarzyszenia przetwórców odpadów. Stwierdziła też, że strona społeczna rady mogłaby się podjąć przekonania mieszkańców do takich rzeczy, które usprawniają zagospodarowywanie odpadów.

Olga Goitowska odpowiedziała, że jeżeli chodzi o takie kwestie, to odpowiedzialnym za technologiczne rozwiązania w sortowni jest sam Zakład Utylizacyjny, a miasto prowadzi nadzór, żeby te zadania były realizowane w kierunku GOZ. Dodała, że podczas spotkania zaprezentowane zostaną też działania, które miasto realizuje w zakresie edukacji. Powiedziała, że uwagę p. Kopeć odbiera jako informację, że członkowie rady niewystarczająco i niejasno są informowani o tym co robi miasto i spółki i na jakiej podstawie podejmują decyzje.

Jadwiga Kopeć wyjaśniła, że nie taka była jej intencja, bardziej chodziło o to, jak my, mieszkańcy możemy pomóc, aby odpady lepiej były utylizowane, w czym mieszkańcy mogą być pomocni w tym obszarze.

Olga Goitowska odparła, że dla niej właśnie rada jest miejscem, gdzie na te pytania możemy szukać odpowiedzi. Zapytała, czy uczestnicy czują, że ze strony społecznej brakuje osób, które mogłyby wejść w taką dyskusję.

Jadwiga Kopeć powiedziała, że np. kwestia worków przy odpadach BIO jest przykładem tematu, w którym można do współpracy zaprosić mieszkańców. Dodała, że mieszkańcy mogą współpracować z zakładem też w inny sposób, a Rada Interesariuszy może ich do tego przekonać.

Olga Goitowska odpowiedziała, że jeżeli chodzi o miasto, to uwagi strony społecznej w ramach rady przyjmuje bezpośrednio jako dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, bo to są zadania wydziału. Dodała, że można się zastanowić, jak określać tematy na spotkania rady, tak aby strona społeczna nie była zapraszana ad hoc do odpowiedzi, tylko żeby mogła się do spotkania przygotować.

Pani Brandt stwierdziła, że strona społeczna miałaby też wtedy szansę na rozmowę z szerszą grupą swojej społeczności.

W tym miejscu Olimpia Schneider przypomniała, że agenda spotkania jest przesyłana członkom Rady Interesariuszy. Dopytała, czy chodzi więc o jeszcze bardziej uszczegółowiony program spotkania.

Pani Brandt odpowiedziała, że chodzi jej o konkretne tematy, do których członkowie rady mogą się przygotować i omówić te kwestie wcześniej z mieszkańcami.

Olimpia Schneider odpowiedziała, że pomogłoby, gdyby strona społeczna zebrała wśród swojej społeczności tematy, które warto poruszyć.

Piotr Lachowski stwierdził, że głównym tematem, który jest cały czas omawiany, jest odór. Według niego worki oraz odcieki są tematami zastępczymi. Dodał, że w momencie pojawiania się uciążliwości, ludzie zgłaszają się do radnych dzielnicy, dlatego uważa, że kwestie edukacji są ważne, ale dla niego głównym tematem są odory.

Głos zabrał Kamil Ziętała, przedstawiciel Rady Dzielnicy Jasień. Poinformował, że jest pierwszy raz na spotkaniu i nie wie, czy będzie uczestniczył w dalszych posiedzeniach. Zapytał czego członkowie rady i Zakład Utylizacyjny będą wymagali od stowarzyszeń oraz jakie dane są oczekiwane, żeby je przetworzyć i wyciągnąć wnioski. Dodał, że to tej pory Rada Dzielnicy Jasień nie dostała żadnego pytania od Zakładu Utylizacyjnego z prośbą o przekazanie go mieszkańcom. Dodał, że widzi potrzebę stworzenia aplikacji, która pozwoliłaby mieszkańcom wyrazić swoją opinię. 28 marca zgłosił do Wydziału Współpracy z Radami Dzielnic temat "Funkcjonowanie Zakładu Utylizacyjnego w Gdańsku - Jasień a inne dzielnice". Chciałby jako radny, żeby wszystkie Rady Dzielnic w Gdańsku spotkały się w miejscu, które jest wrażliwe i nie jest to tylko problem Jasienia. Proponuje zaprosić przedstawicieli Rad Dzielnic, po to, żeby cały Gdańsk poczuł odpowiedzialność za prawidłową segregację, np. za wspomniane worki, za edukację mieszkańców, bo nie mają oni świadomości, że ich działania, decyzje w kwestii sortowania przekładają się na sytuację w południowych dzielnicach. Ale informacja z ZU powinna być taka, że strona społeczna powinna zapytać o pewne rzeczy, sprawdzić, gdzie jest opór społeczny, i wtedy zaplanować, co możemy zrobić, o co powalczyć. Zaproponował najpierw spotkanie z zarządami RD, przedyskutowanie sprawy i przekazanie przez zarządy tematu do RD, ponieważ informacje dla radnych lub mieszkańców są bardzo szczątkowe albo żadne, a odpowiedzialność za obecny stan ponosimy wszyscy, ponieważ każdy wyrzuca śmieci.

Jadwiga Kopeć zadała pytanie - Czy zakład jest w stanie odpowiedzieć, co jest źródłem odorów? Czy kompostownia?

Olga Goitowska odpowiedziała, że temat ten będzie poruszony podczas spotkania. Ustosunkowała się do postulatu spotkania z Radami Dzielnic Gdańska. Powiedziała, że takie spotkanie jest planowane na terenie zakładu. Po tym można się zastanowić, jak bardzo moglibyśmy poszerzyć skład samej Rady Interesariuszy. Dodała, że założenie pierwotne było takie, że Rada zrzesza przedstawicieli, którzy są najbliżsi dla samego zakładu. To pozostaje kwestią otwartą i do przedyskutowania w dalszej części. Powiedziała, że należy też przemyśleć sam regulamin rady. Zapisy wprost dotyczące np. przedstawicielstwa, np. funkcje typu prezes, nie tylko przedstawiciel, nie są elastyczne. Dodała, że dobrze byłoby to zmienić. Zadała pytanie o przedstawicielstwo Stowarzyszenia Sąsiadów Zakładu Utylizacyjnego.

Grzegorz Orzeszko powiedział, że 22 czerwca br. rozmawiał z panem Jarosławem Paczosem i zadał pytanie, jaki jest status stowarzyszenia. Na ostatnim posiedzeniu Rady Interesariuszy pan Paczos zrezygnował z członkostwa w Radzie jako on - Jarosław Paczos, a nie jako Stowarzyszenie. Otrzymał informację, że ta decyzja zostanie podjęta na walnym zebraniu stowarzyszenia w dniu 30 czerwca br.

Olga Goitowska stwierdziła, że po tej dacie dowiemy się, jak będzie rola stowarzyszenia w radzie.

Pan Chmura dodał, że jeśli chodzi o współpracę ze stowarzyszeniami, to trzeba się zastanowić, jacy ludzie mają dołączyć do Rady, ponieważ ostatnie zebranie uzmysłowiło, że niestety czasami zdarzają się tragiczne pomyłki. W Radzie powinny być osoby, które mają coś do powiedzenia, mają doświadczenie, chcą współpracować. Tu powinna być konkretna dyskusja. Dodał też jako członek Stowarzyszenia Sąsiadów, że jego zdaniem stowarzyszenie nie będzie wychodziło z rady. Uważa, że takich osób, które zrobiły tak wiele w radzie, nie powinno się wykluczać.

Pan Lachowski przypomniał, że pana Paczosa nikt nie wykluczył, a on sam zrezygnował z członkostwa.

Grzegorz Orzeszko dodał, że rozmawiał z panem Paczosem po ostatnim spotkaniu Rady Interesariuszy. Zapewnił go, że jego rezygnacja z Rady Interesariuszy nie oznacza, że kontakt z zakładem będzie utrudniony. Poinformował, że pan Paczos dzwonił do niego dzień wcześniej z pytaniem o możliwość wizyty w zakładzie i zgodę otrzymał. To, że pan Paczos zrezygnował z Rady Interesariuszy nie powoduje, że nie doceniamy jego wkładu i że nie chcemy z nim dalej współpracować. Ta współpraca będzie kontynuowana.

Olga Goitowska podsumowała, że jeżeli chodzi o sam skład rady, to nic na ten moment się nie zmienia. Czekamy na dwa wydarzenia: 1. spotkanie z zarządami rad dzielnic; 2. na decyzję Stowarzyszenia Sąsiadów Zakładu. W związku z tym ten temat zostawiamy na później. Kwestią do zastanowienia się jest też częstotliwość spotkań rady.

W tym miejscu do rozmowy włączyła się pani Michalina Bielawska, po. dyrektora ARMAAG. Powiedziała, że będzie pełnić obowiązki dyrektora fundacji i zapewniła, że fundacja chce kontynuować członkostwo w Radzie.

Olimpia Schneider zwróciła uwagę, że w regulaminie Rady Interesariuszy jest zapis, że ze Stowarzyszenia Sąsiadów ZU mogą być dwie osoby, a nie jedna. Dodała, że z uczestnictwa w radzie zrezygnował przewodniczący, ale że w tym spotkaniu mógł uczestniczyć inny członek stowarzyszenia, gdyby taką wolę wyraził. Dodała też, że w spotkaniu biorą udział osoby będące w Stowarzyszeniu Sąsiadów ZU a uczestniczące w niej z ramienia innych organizacji.

Piotr Kryszewski zapytał, czy w związku z powyższymi ustaleniami dzisiaj wybieramy wiceprzewodniczącego rady czy też to działanie przełożone będzie na później.

Pan Chmura stwierdził, że można tę kwestię przenieść na następne spotkanie.

Olga Goitowska zapytała się, czy wszyscy uczestnicy spotkania zgadzają się na przełożenie wyboru wiceprzewodniczącego do momentu uzupełnienia składu rady. Wszyscy uczestnicy spotkania głosowali za.

Olimpia Schneider dodała, że logicznym jest, by zmiany w regulaminie omawiano też po wyborach, co zostało zaakceptowane.

Pan Lachowski odniósł się do rozszerzenia składu rady i zaproponowanych stowarzyszeń. Stwierdził, że nie jest za zaproszeniem każdego stowarzyszenia do rady, ponieważ doprowadziłoby to do jej rozdrobnienia. Rada może korzystać z tych podmiotów, aby uzyskać pomoc w kwestii edukacji szerszej grupy mieszkańców, ale nie powinna ich zapraszać do członkostwa. Z taką opinią zgodziła się też Olga Goitowska.

Olimpia Schneider wróciła do wątku częstotliwości spotkań. Olga Goitowska zapytała, czy spotkania minimum raz na kwartał są dla członków rady wystarczające, czy jest oczekiwanie częstszych spotkań.

Jadwiga Kopeć zauważyła, że takie pytanie było w ankiecie i wyniki pokażą oczekiwania. Olga Goitowska powiedziała, że po otrzymaniu wyników powróci do tego tematu.

Głos ponownie zabrała Jadwiga Kopeć. Powiedziała, że rozumie, że większość osób, które są w radzie, to przedstawiciele mieszkańców okolicznych dzielnic, którym przede wszystkim dokuczają odory i chcą załatwić ten problem. Stwierdziła, że mieszkańców Gdańska interesują też jednak inne aspekty funkcjonowania zakładu, np. jego efektywność pracy - na ile realizuje zasadę gospodarki w obiegu zamkniętym, na ile jest w stanie "potanić" utylizację odpadów np. przez bardziej sprawne przygotowanie odpadów do recyklingu. Mieszkańców interesuje też to, żeby zakład składował jak najmniejszą ilość odpadów, żeby składowisko nie rosło. Zaapelowała, aby nie zapominać o tych tematach.

Olga Goitowska odpowiedziała, że zapisała te zagadnienia, aby je poruszyć na następnym posiedzeniu. Jest to jej zdaniem jasny sygnał, że miasto powinno bardziej dzielić się z członkami rady swoimi działaniami i planami, np. jaka będzie efektywność, jakie zmiany prawne nadchodzą i jak one wpłyną na strumień odpadów komunalnych i na opłaty za gospodarowanie odpadami. Dla miasta priorytetem jest to, by tak organizować gospodarkę odpadami, żeby mieszkaniec odczuwał jak najmniejszy ciężar z tym związany.

Piotr Kryszewski powiedział, że dobrze byłoby przedstawić ten temat na posiedzeniu przewodniczących zarządów rad dzielnic. Tam też będzie przestrzeń do dyskusji z przewodniczącymi, jak dalej postępować, jeżeli chodzi o komunikację w poszczególnych dzielnicach.

Kamil Ziętara zapytał czy spotkania kwartalne ustalane są terminarzem na rok. Zaproponował, że jeżeli nie ma sztywno ustalonych dat spotkań, to można by przynajmniej umówić się na spotkania na koniec każdego kwartału. Każdy z członków miałby trzy miesiące na przygotowanie się, a zakład i miasto na wdrożenie procedur czy zebranie statystyk, żeby członkowie rady mogli otrzymać feedback i przekazywać informacje dalej np. przez media dzielnic. Kamil Ziętara zaproponował np. dwa ostatnie tygodnie kwartału.

Pan Chmura przypomniał, że w regulaminie rady jest zapis o spotkaniach raz na kwartał, ale nic nie stoi na przeszkodzie, gdyby pojawił się palący temat, by zorganizować spotkanie szybciej.

Olga Goitowska powiedziała, że świetnym pomysłem będzie skontaktowanie się z Radami Dzielnic, być może przeprowadzenie ankiety, zapytania, jakich materiałów edukacyjnych, jakiej wiedzy potrzebują. Na tej podstawie będzie można też przygotować dalsze działania.

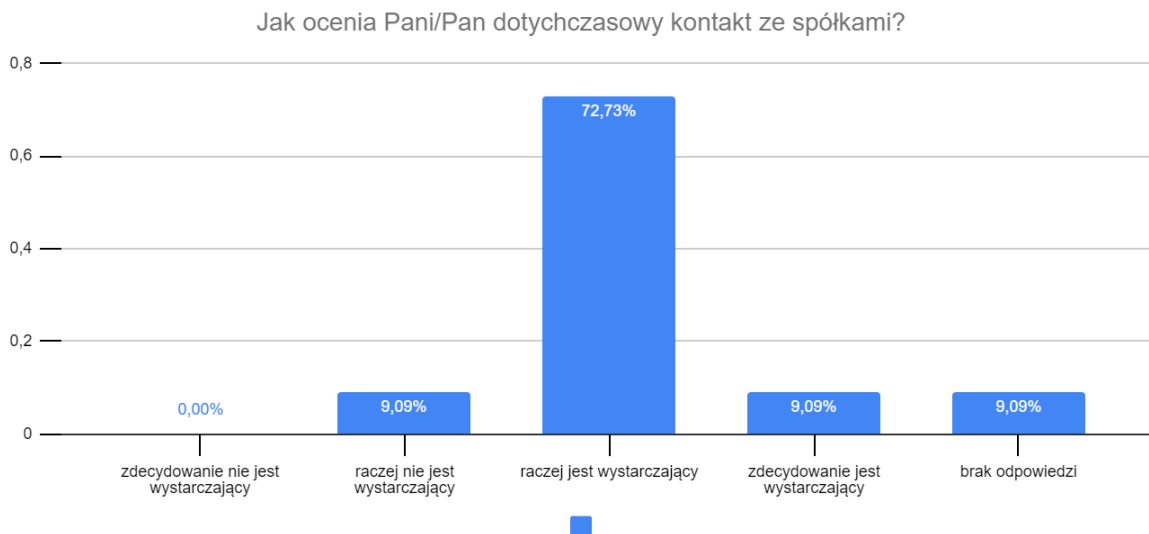
Kamil Ziętara dodał w tym miejscu, że cały Gdańsk powinien wziąć odpowiedzialność za to, co mieszkańcy najbliższej okolicy ZU odczuwają.

Następnie głos zabrała Olimpia Schneider, która omówiła wyniki ankiety.

Pytanie 1: Jak ocenia Pani/Pan dotychczasowy kontakt ze spółkami?

Komentarz: 72% ankietowanych (8 osób) odpowiedziało, że raczej jest wystarczający.

9% odpowiedziało (1 osoba), że raczej nie jest wystarczający.



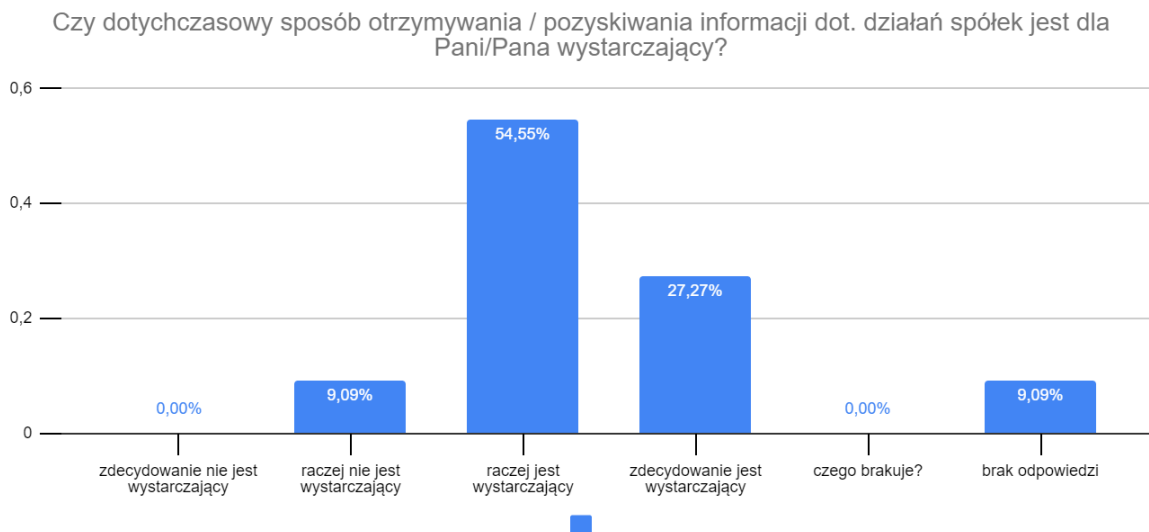
Pytanie 2: Czy dotychczasowy sposób otrzymywania / pozyskiwania informacji dot. działań spółek jest dla Pani/Pana wystarczający?

Komentarz: 54% (6 osób) - raczej jest wystarczający.

27% (3 osoby) - zdecydowanie jest wystarczający.

Brak odpowiedzi i raczej nie jest wystarczający - po 9% (po 1 osobie).

Nikt nie wskazał na odpowiedzi "czego brakuje" oraz "zdecydowanie nie jest wystarczający".



Pytanie 3: Czy częstotliwość dotychczasowych spotkań Rady Interestariuszy jest dla Pani/Pana wystarczająca?

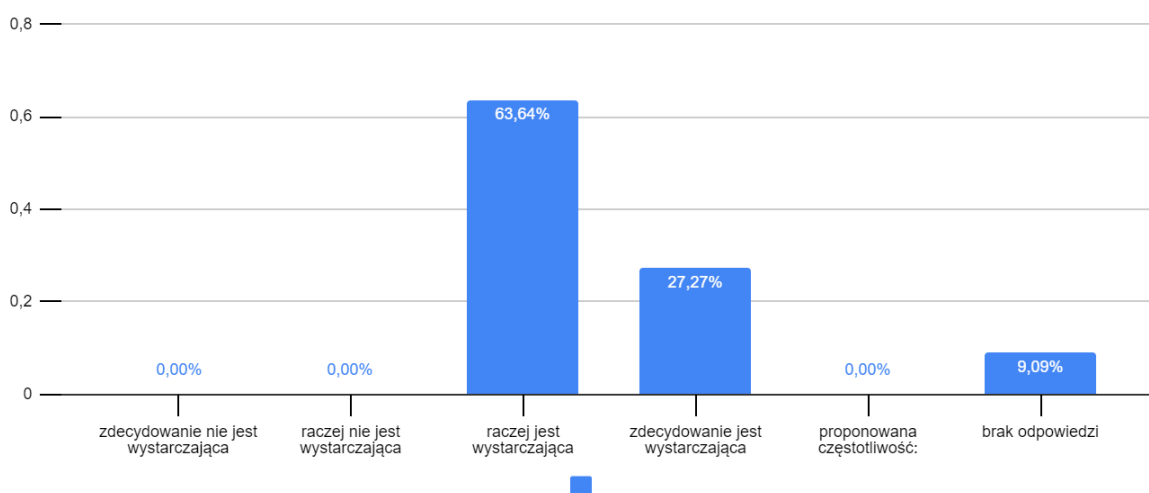
Komentarz: 63% (7 osób) - raczej jest wystarczająca.

27% (3 osoby) - zdecydowanie jest wystarczająca.

9% (1 osoba) - brak odpowiedzi

Nikt nie wskazał, że częstotliwość spotkań nie jest wystarczająca.

Czy częstotliwość dotychczasowych spotkań Rady Interesariuszy jest dla Pani/Pana wystarczająca?

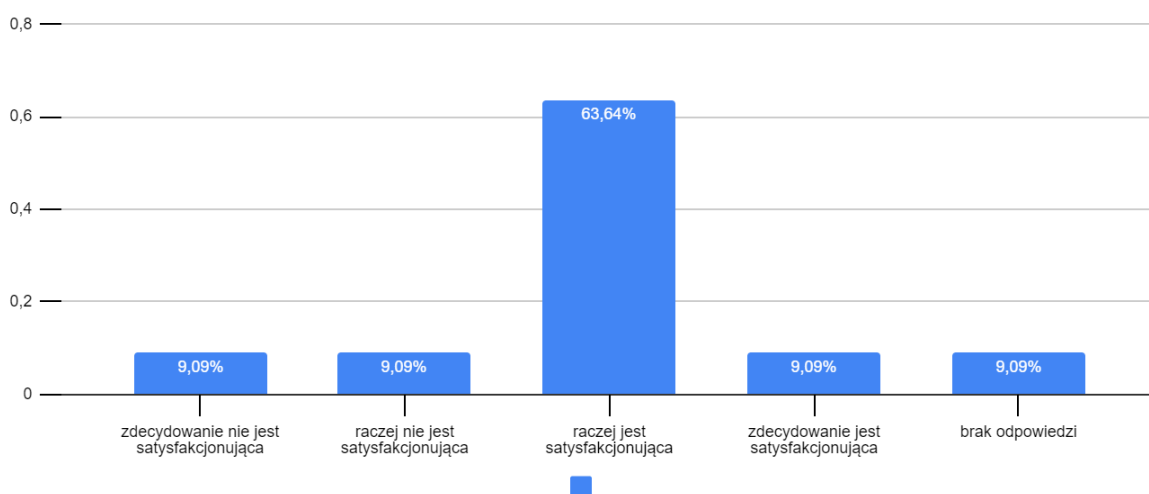


Pytanie 4: Czy obecna formuła spotkań Rady jest dla Pani/Pana satysfakcjonująca?

Komentarz: 63% (7 osób) - raczej jest satysfakcjonująca.

Pozostałe odpowiedzi rozłożyły się równo i po 9% (po 1 osobie).

Czy obecna formuła spotkań Rady jest dla Pani/Pana satysfakcjonująca?



Pytanie 5: Czy obecny skład Rady jest wystarczający?

Komentarz: 54% (6 osób) - raczej jest wystarczający

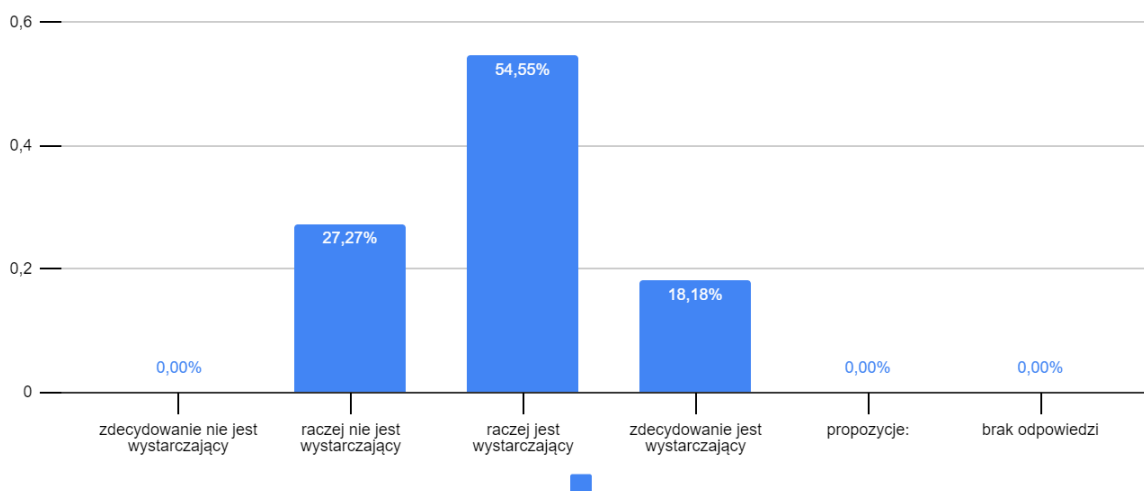
27% (3 osoby) - raczej nie jest wystarczający

18% (2 osoby) - zdecydowanie jest wystarczający.

Jedna osoba dodała propozycję: *Eksperti tematu połączeni online - pozwoli to korzystać z innych osób niekoniecznie lokalnych.*

Nie wskazała konkretnych osób.

Czy obecny skład Rady jest wystarczający?



Głos zabrał Kamil Ziętara, który powiedział, że chodziło mu o to, że wówczas zasób naukowców, osób z którym Rada mogłaby podjąć współpracę i które mają podobne wyzwania, mogłyby uczestniczyć w spotkaniach Rady i podzielić się swoją wiedzą. Zasób osób, które mają wiedzę byłby wtedy większy. Olga Goitowska dodała, że Rada musi bardzo dobrze określać zakresy tematyczne, którymi chce się zajmować na następnych posiedzeniach i względem tego tematu zapraszać specjalistów, żeby po takim spotkaniu wyjść z dużo pełniejszą wiedzą.

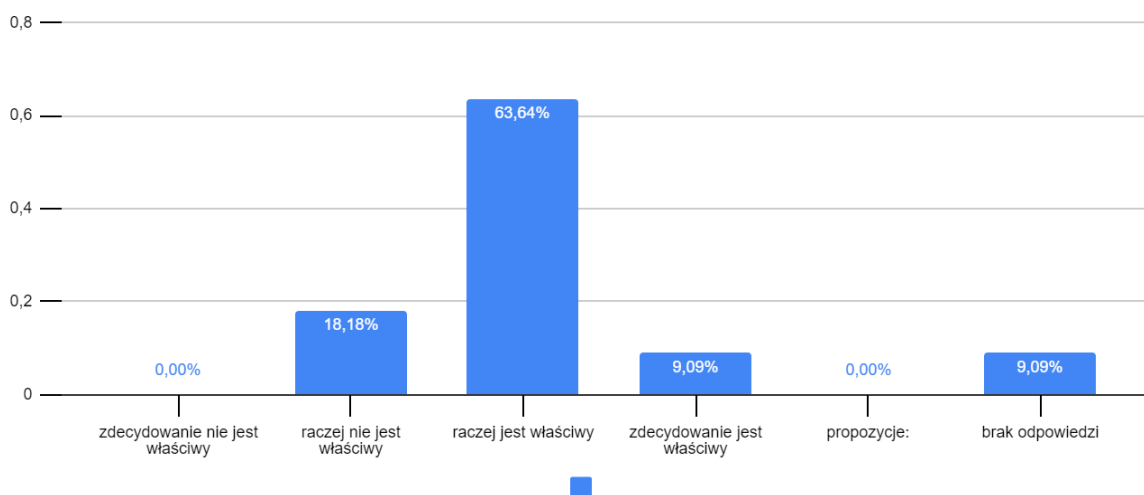
Pytanie 6: **Czy obecny skład Rady jest właściwy?**

Komentarz: 63% (7 osób) wskazało - raczej jest właściwy.

18% (2 osoby) - raczej nie jest właściwy.

9% (1 osoba) - zdecydowanie jest właściwy.

Czy obecny skład Rady jest właściwy?

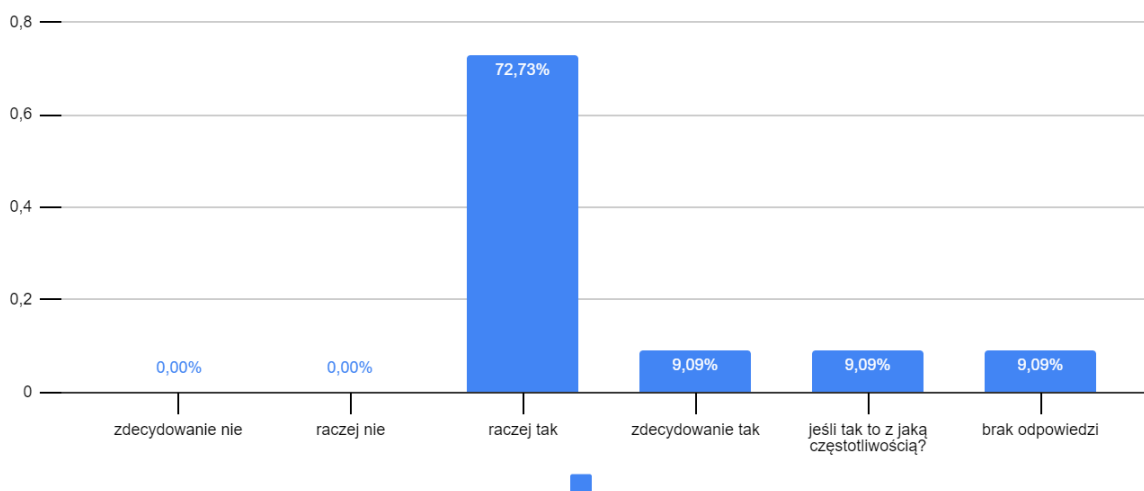


Pytanie 7: **Czy poza posiedzeniami, widzi Pani/Pan potrzebę spotkań/wizji lokalnych na terenach spółek?**

Komentarz: 72% (8 osób) - raczej tak.

Po 9% (po 1 osobie) - odpowiedzi: zdecydowanie tak, jeśli tak, to z jaką częstotliwością (*bez wskazania z jaką*), brak odpowiedzi.

Czy poza posiedzeniami, widzi Pani/Pan potrzebę spotkań/wizji lokalnych na terenach spółek?



Pytanie 8: Jakiego rodzaju informacji od spółek dotychczas Pani/ Panu brakowało?

Komentarz: pytanie wielokrotnego wyboru.

Na pierwszym miejscu: regularne informacje o postępach prac inwestycyjnych (25%, 5 wskazań).

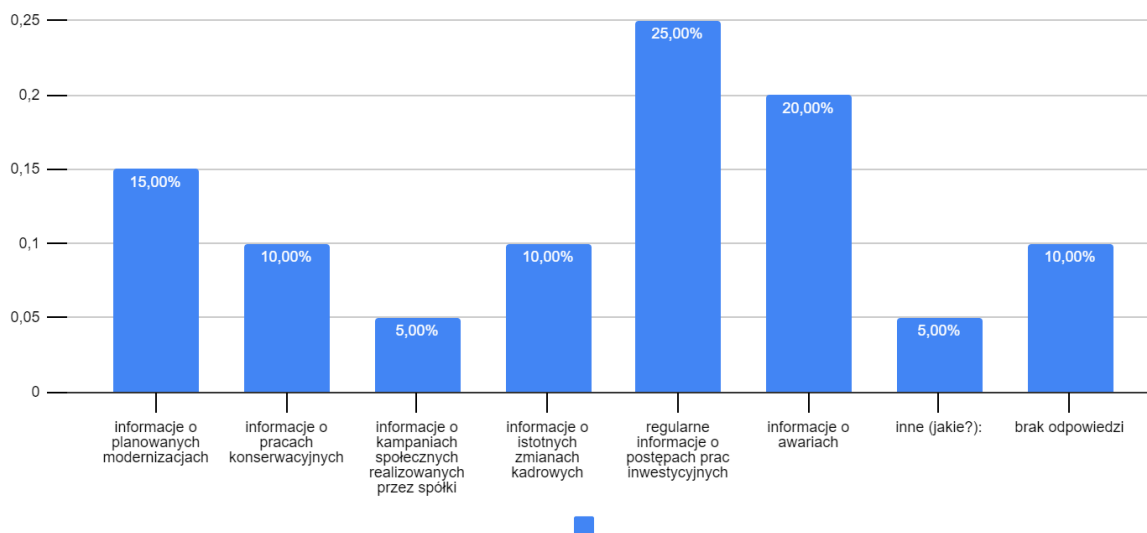
20% (4 wskazania) - informacje o awariach.

15% (3 wskazania) - informacje o planowanych modernizacjach.

Po 10% (2 wskazania) - informacje o pracach konserwacyjnych, informacje o istotnych zmianach kadrowych, brak odpowiedzi.

Po 5% (1 wskazanie) - informacje o kampaniach społecznych realizowanych przez spółki, inne (bez wskazania jakie).

Jakiego rodzaju informacji od spółek dotychczas Pani/ Panu brakowało?



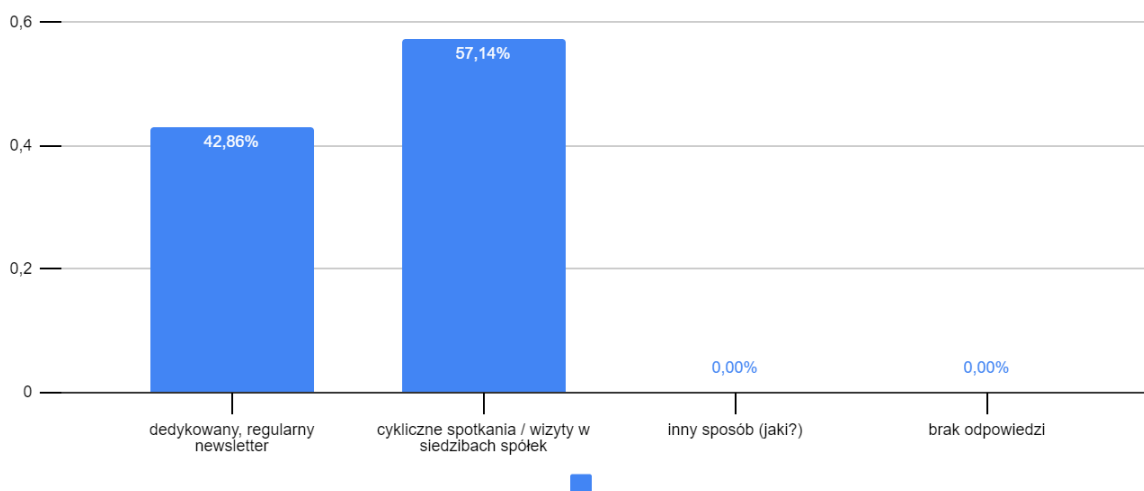
Pytanie 9: W jaki sposób chciałaby Pani/ chciałby Pan dowiadywać się o działaniach spółek?

Komentarz: Pytanie wielokrotnego wyboru

57% (8 odp.) - cykliczne spotkania / wizyty w siedzibach.

42% (6 odp.) - dedykowany, regularny newsletter.

W jaki sposób chciałaby Pani/ chciałby Pan dowiadywać się o działaniach spółek?



Pytanie 10: **Jak często chciałaby Pani/ chciałby Pan otrzymywać informacje od spółek?**

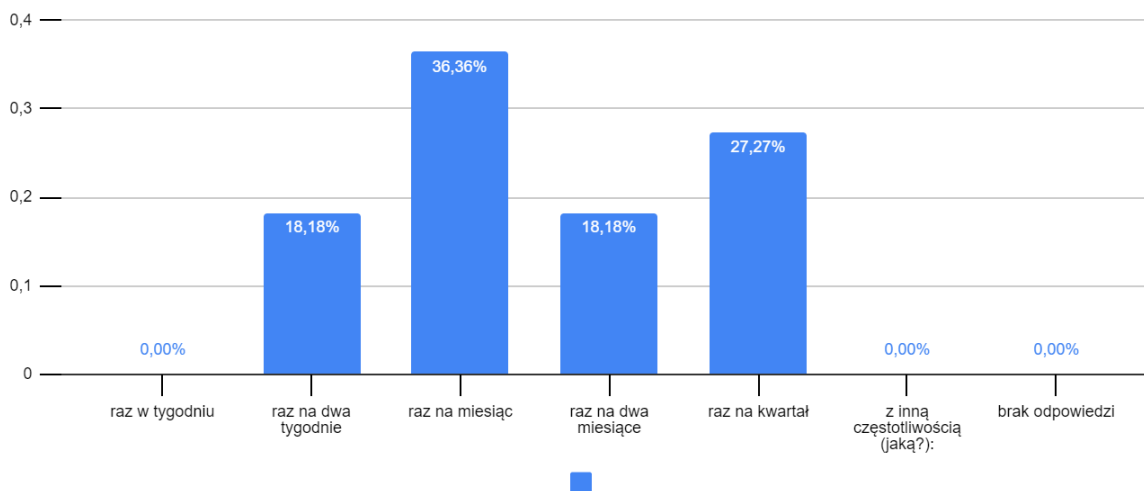
Komentarz: 36% (4 odpowiedzi) - raz na miesiąc.

27% (3 odpowiedzi) - raz na kwartał.

Po 18% (po 2 odpowiedzi) - raz na dwa tygodnie oraz raz na dwa miesiące.

Jedna osoba dopisała: *W przypadku awarii na bieżąco.*

Jak często chciałaby Pani/ chciałby Pan otrzymywać informacje od spółek?



Pytanie 11 - otwarte: **Czy jest coś, co chciałaby Pani / chciałby Pan nam przekazać?**

Komentarz: Była jedna odpowiedź: *Widzę potrzebę aplikacji dla mieszkańców, tak by mogli sami zgłaszać, gdzie wyczuwają odór. Coś co pomoże im się wypowiedzieć.*

Olga Goitowska podsumowała wyniki ankiet. Stwierdziła, że ostatnie pytanie pokazało, w jaki sposób członkowie chcieliby kontaktować się poza posiedzeniami RI, czyli byłby to stały newsletter o postępach, awariach i planach.

Kamil Ziętara dodał, że łatwiej jest rozmawiać z mieszkańcami, jeżeli jest informacja, np. podczas prac na kwaterze, że odgazowanie będzie przez trzy dni uciążliwe.

Olimpia Schneider przypomniała, że tego typu komunikacja jest prowadzona na bieżąco, tak było na przełomie kwietnia i maja - zakład przekazał informację o możliwości wystąpienia uciążliwości.

Po omówieniu wyników ankiet Olga Goitowska przeszła do programu REDU. Na wstępie zaprezentowany został [film o programie REDU](#).

Następnie głos zabrał Grzegorz Orzeszko, który opowiedział o programie. Podsumował dotychczasowe działania i przedstawił to, co jeszcze będzie wykonane w ramach REDU.

Nawiązał do spotkania rady w listopadzie poprzedniego roku, na którym informował też jak zakład zamierza podejść do problemu odorów. To dla wszystkich jest najistotniejszym wyzwaniem - i dla zakładu, ale też i dla mieszkańców.

Działania w ramach programu REDU zostały podzielone na dwa obszary - techniczny i organizacyjny. Obszar techniczny to przede wszystkim kwestia hermetyczności obiektów, w tym np. systemu odgazowania. To też efektywność prowadzenia procesów technologicznych lub zmniejszenie ryzyk technicznych. W tej chwili urządzenia są sprawne i działają, ale zakład musi dbać o to, aby nie ulegały awariom i by było ich jak najmniej. Równie istotny jest aspekt organizacyjny, czyli nadzór operacyjny nad prowadzonymi procesami, a szczególnie nadzór technologiczny. Tego do tej pory brakowało w zakładzie. Ta część działalności jest mocno rozwijana. Ważne jest też dostosowanie ilości odpadów do możliwości przerobowych. W okresach, kiedy odpadów jest więcej i zakład nie jest w stanie ich przetworzyć, potrzebne jest zabezpieczenie umowami, aby przekierowywać odpady na zewnątrz, tak by zbilansować cały system. Pomiedzy poszczególnymi miesiącami różnica w ilości odpadów sięga nawet 30%. Miesiącem, gdy odpadów jest najmniej, jest luty. Miesiące letnie są okresem, kiedy odpadów jest najwięcej. Często średnia roczna wychodzi dobra, ale patrząc na poszczególne miesiące widać potężne różnice. Innym przykładem są np. odpady z tworzyw sztucznych, gdzie w długi ciepły weekend ich ilość potrafi zwiększyć się o 40%. To są sytuacje, na które zakład musi być gotowy, dlatego zabezpiecza się odpowiednimi umowami. Istotna jest też kwestia poprawnej selektywnej zbiórki u źródła, tutaj zakład działa wspólnie z miastem.

Następnie Grzegorz Orzeszko przeszedł do kwestii odgazowania. Przedstawił działania, które zostały już zrealizowane:

- audyt instalacji odgazowania w ramach opracowania koncepcji modernizacji - system ma być całkowicie zmodernizowany. W tym zadaniu zakład posługuje się ekspertami zewnętrznymi, aby mieć pewność, że system po modernizacji będzie działał efektywnie i będzie miał większą niezawodność
- szkolenie doskonalące z ekspertem dr Rafałem Lewickim dla kadry ZU w zakresie prowadzenia instalacji odgazowania - szkolenie odbyło się w maju br.
- łącznie 19 studni odtworzonych lub zmodernizowanych - w podsektorze C eksploatowanej kwatery. Jest to najtrudniejszy obiekt, jeżeli chodzi o system odgazowania i został objęty pracami w pierwszej kolejności
- podpisana umowa na serwis odgazowania
- montaż 3,5 km rurociągów - to pokazuje skalę systemu. Rurociągi zostały położone do w/w 19 studni. Te elementy są zasypane warstwą odpadów, ale przy ciągle pracującej masie odpadów na kwaterze składowiska ulegają one uszkodzeniom, co jest procesem naturalnym

Wyjaśnił, że prace i instalacje wykonane teraz będą działały przez kilka lat. W ciągu roku, półtora, ten system stopniowo będzie ulegał zniszczeniu i trzeba będzie na bieżąco go odtwarzać. Stąd też podpisanie umowy na serwis odgazowania z firmą, która będzie w ciągłej gotowości do naprawy zniszczonych układów odgazowania, a te zniszczenia są procesem naturalnym.

System, który remontowany był w tym roku (koniec prac 31 maja), był naprawiany w grudniu 2020 r. To jest mniej więcej okres trwałości na tej kwaterze. To pokazuje konieczność działań ciągłych. Stąd zabezpieczenie umową serwisu odgazowania. W ramach tej umowy planowana jest dalsza modernizacja systemu w innych rejonach, także na nieeksploatowanej części kwatery 800/1, gdzie ten problem jest mniejszy, ale też wymaga kontroli. Te prace będą realizowane w przeciągu 50 dni,

począwszy od 27 czerwca br. i w połowie sierpnia 32 studnie powinny być zmodernizowane. Kolejne przewidziane są na późniejszy termin.

Następnie opowiedział, na czym polegają prace. Opisał studnię w starej technologii, gdzie odbiór gazu znajdował się na dole, czasami na głębokości 5-6 metrów w warstwie odpadów. W momencie wysokiego poziomu odcieków na składowisku (np. po ulewnych opadach), to odejście gazowe było nieaktywne. W tej chwili odbiór gazu jest u góry. Nawet jeżeli studnia jest zalana, to nie traci całkowicie swojej aktywności, która może być zmniejszona, ale nadal możliwy jest odbiór gazu. Zastosowano także inne rozwiązania związane z uszczelnieniem samej studni gazowej. Nowe są trwalsze. W przypadku trwałego uszkodzenia studni, łatwiejsza jest wymiana i podłączenie nowej studni w tym samym miejscu, ponieważ te rurociągi są ułożone płycej pod warstwą odpadów. Jest to autorski projekt, wypracowany na bazie doświadczeń z innych zakładów. W konsultacji z innymi zakładami wprowadzono drobne modyfikacje. Prezes Orzeszko powiedział, że na tę chwilę zakład jest zadowolony z tego rozwiązania.

Następnie poinformował o modernizacji gospodarki wodno-ściekowej, która była realizowana w tym samym czasie, co modernizacja systemu odgazowania. Prace prowadzone były na podsektorze B kwatery 800/1. Celowo uciążliwe prace zostały skumulowane w jednym okresie, aby nie wydłużać uciążliwości w czasie. Ten system już działa. Analogiczne prace prowadzone są obecnie w sektorze A kwatery 800/1.

Omówił także zmianę struktury organizacyjnej w zakładzie. Najistotniejszą zmianą z punktu widzenia w kwestii odorowych jest stworzenie Działu Przetwarzania Biologicznego i podlegającemu mu Zespołu Operacyjnego Wsparcia Procesów Ciągłych. Wszystkie procesy prowadzone w zakładzie, a które generują pośrednio i bezpośrednio odory, są w tej chwili w jednym dziale, żeby sprawniej nimi zarządzać.

W tym dziale znajdują się dwie kompostownie, system odgazowania, gospodarka wodna-ściekowa - procesy zależne od siebie i mogące mocno oddziaływać na otoczenie. Utworzenie tego działu ma zwiększyć efektywność pracowników, a tym samym zmniejszyć czas reakcji na ewentualne problemy. Są to najistotniejsze zmiany w strukturze zakładu.

Zatrudniono też technologa, który analizuje na bieżąco wszystkie procesy. Technolog rozpoczął pracę 1 kwietnia br. Zatrudniony został także specjalista do spraw monitoringu powietrza.

Następnie prezes Orzeszko wyjaśnił co zmieniło się w nadzorze technologicznym. Zakład rozpoczął wydłużanie czasu stabilizacji w kompostowni tunelowej - o jeden tydzień, po to, żeby materiał był mniej wonny. W tym roku zakład otrzymał też certyfikat na polepszacz gleby SK-9 z kompostowni komorowej.

Następnie przeszedł do omówienia zmiany podejścia do monitoringu procesów, który do tej pory był prowadzony niezbyt intensywnie. Zwiększyła się liczba analiz i pozyskiwanych danych. Nie jest to proces dynamiczny, w związku z czym na wnioski musimy trochę poczekać. Pierwsze efekty będą widoczne w przeciągu najbliższych tygodni. Podstawą jest zebranie danych, a później ich analiza, żeby móc wprowadzać korekty. Jednym ze źródeł danych są też badania olfaktometryczne, które umożliwiają ocenę poszczególnych partii materiałów pod kątem generowania odorów.

Pan Katlewicz zapytał o wyniki badań odorowych.

Odpowiadając na pytanie pana Katlewicza pan Orzeszko przeszedł do tematu badań powietrza, czyli olfaktometrii. Opowiedział, jak wygląda skala zapachowa, która składa się z jednostek odorowych – wartości pomiędzy 50 a 120 to zapach bardzo mocny. Następnie zaprezentował wyniki pomiarów robionych bezpośrednio na kwaterze składowiska. Pokazał w skali czasu moment uruchomienia

systemu po naprawie oraz czas jego kalibracji i porównał je do wyników pomiarów odorowości bezpośrednio na kwaterze. Początkowo poziom odorowości wynosił 40, szczytowo ok. 80 (zapach bardzo mocny), ostatecznie wyniki były na poziomie poniżej 10, co mówi o słabym zapachu bezpośrednio u źródła. Podkreślił, że są to dane z krótkiego okresu, ale poziom zapachu jest monitorowany ciągle i na kolejnym spotkaniu rady będzie można podzielić się wynikami za dłuższy okres. Dotychczasowe pomiary pokazują, że to źródło jest znacznie zredukowane.

Następnie Grzegorz Orzeszko wrócił do kwestii identyfikacji źródeł odorów. Dwa główne źródła to kwatera (na chwilę obecną ten temat jest opanowany) i operacje związane z kompostem, które prowadzone są na zewnątrz. Nie jest to sama praca kompostowni, ale wszystkie prace, które prowadzone są z gotowym materiałem po wyjściu z kompostowni, czyli przesiewanie, waloryzacja, co widać na wykresie (pomiaru zostały przeprowadzone na placach, gdzie przeprowadzane są te operacje).

Luty, kiedy te prace nie były w ogóle prowadzone, charakteryzuje się niskimi poziomami zapachów. W kolejnym okresie (26.04-02.05), gdy była awaria jednego z sit i prace też nie były prowadzone, te wartości też są niższe. Pomiary zaprezentowane na wykresie pokazują bardzo wyraźnie jak procesy technologiczne wpływają na odorowość. Zakład musi dbać o to, żeby materiał, który opuszcza kompostownię generował jak najmniej odorów - wtedy operacje nie będą tak uciążliwe, a odczuwalność będzie tylko i wyłącznie lokalna. Stąd taki nacisk na nadzór technologiczny, nad którym zakład się skupia i który będzie stale rozwijany.

Następnie wrócił do badań przeprowadzonych przez Politechnikę Gdańską, których wyniki były prezentowane podczas jesiennego spotkania Rady Interesariuszy. Jednym z miejsc, które jest źródłem odorów intensywnych, była zakładowa podczyszczalnia ścieków. Ale jest to źródło lokalne, nie ma dużego zasięgu, w przeciwieństwie do składowiska odpadów, gdzie ze względu na powierzchnię, wysokość i rodzaj odorantów (siarkowodor), rozprzestrzenianie jest łatwiejsze.

Dokładnie w ten sposób opomiarowane jest każde źródło odorów. Wyniki zakład pokazuje dopiero teraz, ponieważ trzeba było zbudować historię danych, a pomiary prowadzone są od lutego, w sposób ciągły. W poprzednim roku działania były realizowane akcyjnie - wykonano trzy pomiary olfaktometryczne. W tej chwili zakład wykonuje je samodzielnie codziennie, w każdy dzień roboczy z małymi wyjątkami. Historia pomiarów jest już na tyle duża, że można już na ich podstawie dokonywać ocen.

W następnym punkcie Olga Goitowska przedstawiła program edukacji odpadowej, który prowadzony jest obecnie w gdańskich placówkach oświatowych. Program prowadzony jest od roku 2019. Zaczęto go wdrażać od najniższego poziomu - klasy 0 oraz klasy 2 (wszystkie klasy we wszystkich szkołach). Do tej pory udało się wyedukować 12 tysięcy młodych gdańszczan. Przedstawiła też formułę zajęć. Specjalnie wyspecjalizowani edukatorzy przyjeżdżają do szkół i przez 45 minut prowadzą profesjonalne zajęcia edukacyjne z dziećmi. Nie są one w formie wykładu, a w formie praktycznych zajęć z odpadami. Na pierwszym poziomie dzieci uczą się podstawowych zasad, jak prawidłowo postępować z odpadami.

W roku 2022 rozpoczął się kolejny poziom. Ambicją miasta jest, żeby dzieci co drugi rok przechodziły konkretną bramkę edukacyjną w zakresie gospodarowania odpadami. Chcemy, żeby dzieci w momencie zakończenia edukacji w szkole wyszły z pakietem wiedzy w zakresie gospodarowania odpadami.

Drugi poziom rozpoczął się w tym roku i połączony był z otwarciem Domu Zdrojowego w Brzeźnie. Dzieci pracują tam w specjalnie przygotowanej sali edukacyjnej podczas dwugodzinnych zajęć. Podział na poziomy wygląda następująco: pierwszy - przedszkola i szkoły podstawowe do klasy 3 - podstawy zasad segregacji. Klasa 2 to bardziej zaawansowane zasady segregacji oraz kultura wielorazowego użytku przedmiotów, czyli wprowadzenie pierwszych elementów GOZ. Dla klas 1-3 przygotowany został też spektakl z Teatrem Miniatura połączony z warsztatem w kontekście segregacji odpadów.

Poziom drugi to pracownia edukacji ekologicznej w Domu Zdrojowym. Klasy 4 to temat odzysku i ponownego wykorzystania, minimalizacja i wejście w hierarchię postępowania z odpadami. To też temat budowania społeczeństwa less waste.

Poziom trzeci, w który od przyszłego roku będzie zaangażowany Zakład Utylizacyjny, obejmuje klasy 8 szkoły podstawowej. Młodzież będzie miała też praktyczną wizytę w zakładzie, by poznać skalę wyzwania oraz uświadomić sobie, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, co dzieje się w zakładzie. Poziom czwarty - włączony będzie Port Czystej Energii i będą to zajęcia dedykowane szkołom ponadpodstawowym - klasom 2-im. Tematem będzie odzysk energii z odpadów.

Olga Goitowska podkreśliła, że Gdańsk (jako gmina) jest jedynym miastem w kraju, który prowadzi tak kompleksowy i szeroki program edukacyjny dzieci i młodzieży.

Głos ponownie zabrał Grzegorz Orzeszko, który opowiedział o modernizacji sortowni. Inwestycja rozpoczęła się w styczniu br., planowane zakończenie to połowa lipca (o 1,5 miesiąca wcześniej niż planowany termin zakończenia). Celem modernizacji jest przede wszystkim poprawa elastyczności pracy instalacji tak, aby zakład mógł samodzielnie zagospodarowywać piki ilościowe odpadów przy jednoczesnym znacznym wzroście poziomów odzysku. Spółka zakłada, że jest możliwe podwojenie poziomu odzysku surowców po modernizacji, przy jednoczesnej automatyzacji tego procesu. Dodał, że zakład od dłuższego czasu boryka się z problemami w znalezieniu osób do pracy w sortowni. Procesy da się jednak zautomatyzować, jednocześnie uzyskując istotne efekty. Wyjaśnił, że człowiek nie jest w stanie wysortować dokładnie wielu rodzajów opakowań, np. tacek. Ale separatory optyczne będą już w stanie rozdzielić bardzo wiele rodzajów plastiku. Będą one sercem sortowni. Obecnie jest ich 5, docelowo będzie ich 22. Ręczne będzie jedynie doczyszczanie surowców. Zautomatyzowany będzie też proces przekazywania już wysortowanych surowców. Służyć temu będą automatyczne przenośniki bunkrowe (20 urządzeń), a których odpady będą kierowane do prasy.

Zadanie podzielone było na cztery etapy, ale być może uda się je skrócić do trzech (do połowy lipca). W pierwszym zamontowano nowe sita pierwotne oraz dedykowane rozrywarki do worków, gdzie trafiają odpady w hali załadunku.

Drugi etap, który zakończył się 9 maja, polegał na zbudowaniu strefy separacji odpadów płaskich (folie), w tym montażu pierwszych separatorów optycznych, przenośników bunkrowych i nowej stacji kompresorów.

W terminie spotkania rady realizowany był etap 3 - montaż strefy 3D (odpady przestrzenne, w tym butelki PET), podlinii doczyszczania szkła i makulatury oraz dedykowanej linii do sortowania tworzyw sztucznych. Do tej pory tworzywa sztuczne były sortowane na tej samej linii co odpady zmieszane.

Następnie omówił najbliższe działania zakładu. Planowane są badania jakości powietrza oraz stworzenie systemu stałego ankietowania mieszkańców. Dodał, że jest to temat, który warto przedyskutować z Radami Dzielnic. W tym momencie ankiety są przygotowywane i taki program zakład chce uruchomić w przeciągu najbliższych trzech miesięcy.

Wyjaśnił też, po co badane są odory na terenie zakładu. Ten sam proces w różnych warunkach otoczenia, które mogą się diametralnie zmieniać pomiędzy godzinami porannymi a popołudniowymi, może skutkować większym lub mniejszym oddziaływaniem. Mając takie dane, będzie można lepiej tym zarządzać i wskazywać dni, kiedy dane prace powinny być np. ograniczone.

Nawiązał do sytuacji we wrześniu poprzedniego roku. Zgodził się, że był to trudny miesiąc. Z analiz zakładu wynika, że zgłoszenia uciążliwości odorowych były przez 21 dni września (73% miesiąca to były uzasadnione skargi mieszkańców). Dodał, że wrzesień jest zawsze najtrudniejszym miesiącem, ponieważ występują wtedy warunki pogodowe najbardziej sprzyjające rozprzestrzenieniu się odorów. To też jest potwierdzone badaniami zewnętrznymi. Parametr, który o tym decyduje, to miąższość atmosfery.

Po zakończeniu prac w sortowni rozpoczną się prace nad optymalizacją systemu. Mając ponad 20 separatorów optycznych zakład ma praktycznie nieskończone możliwości konfiguracji. Na każdym

separatorze można dowolnie zmieniać rodzaj odpadu, jaki jest wysortowywany. Jest to kwestia dostosowywania się do bieżącej jakości odpadów. Praca sortowni może być więc konfigurowana bardzo różnie, w zależności od rodzaju odpadów.

Zakład nastawiony jest na redukcję ryzyk technicznych, pracuje nad unikaniem awarii i nad tym, żeby im przeciwdziałać, a nie walczyć ze skutkami.

Projekty, które czekają na realizację, to zamknięcie kwatery z wykorzystaniem maty bentonitowej, tworzącej szczelną pokrywę kwatery. Kwatera zostanie zapełniona w pierwszym kwartale przyszłego roku i wtedy rozpocznie się proces zamykania i rekultywacji, który jest rozłożony na kilka lat do 2025 r. Jest to obszar 12 ha.

Grzegorz Orzeszko wyjaśnił, że istotne jest wykorzystanie maty bentonitowej, czyli szczelnej pokrywy, która nie będzie przepuszczała gazów. Taka technologia będzie wymagała modernizacji systemu odgazowania na tej kwaterze, tak żeby miał on jak mniejszy potencjał awarii.

W planach zakładu jest także modernizacja gospodarki wodno-ściekowej, na którą wpłynie także zamknięcie kwatery, ponieważ ta powierzchnia wypadnie z systemu zbierania odcieków w zakładzie. Na tym Grzegorz Orzeszko zakończył prezentację.

Michalina Bielawska dodała, że jeżeli zakład chce robić badania jakości powietrza to równoległe do tego powinny być prowadzone automatyczne pomiary meteorologiczne, dobrze umiejscowione na terenie zakładu. Poinformowała, że Fundacja ARMAG może pomóc przy tym monitoringu. Takie pomiary mogą dać dużo informacji na temat korelacji panujących warunków meteorologicznych z badanymi związkami. Dodała, że nie zawsze wysokie stężenia zanieczyszczeń korelują z odorowością. Ale można dobrać takie związki (np. siarkowodór), które będą dawać informację odorową.

Przechodząc do kolejnego punktu Olga Goitowska zapytała, czy są jakieś wnioski lub pytania do poruszanych kwestii.

Łukasz Katlewicz zadał pytanie - Czy dopuszcza się sytuację, w której spalarnia będzie zabierała odpady z kwatery, żeby ją opróżnić, czy będzie ona zamknięta?

Grzegorz Orzeszko odpowiedział, że teoretycznie jest to możliwe, ale potrzebne będą odpowiednie zgody formalne. Na chwilę obecną zakład nie ma takich planów. Dodał, że najstarsza kwatera, która jest już zrehabilitowana, za 10-15 lat może być cennym źródłem surowców.

Łukasz Katlewicz zadał kolejne pytanie - Czy jest strumień zmieszanych odpadów z miasta? A jeśli tak skąd one pochodzą?

Olga Goitowska wyjaśniła, że odpady zmieszane i resztkowe mają ten sam kod odpadów. Z miasta nie odbierany jest stricte czysty zmieszany odpad komunalny, ponieważ systemem są objęte wszystkie nieruchomości w Gdańsku.

Pan Ziętara zapytał, czy w planie jest uporządkowanie Starego Miasta, w kwestii altan śmietnikowych?

Olga Goitowska odparła, że tak. Dodała, że może zrobić krótką prezentację planów, jeżeli chodzi o Śródmieście. Opowiedziała o miejscach gromadzenia odpadów w tym obszarze oraz o etapach ich porządkowania – są to miejsca, gdzie nie ma w ogóle altan śmietnikowych lub są w stanie, który nie odpowiada żadnym standardom. Plan jest taki, by Gdańskie Nieruchomości objęły te miejsca w zarządzanie. Konsekwencją tego będzie zmiana stawki czynszu dzierżawy za te miejsca. Kolejnym krokiem będzie uspołnienie zasad korzystania z altan śmietnikowych w tym rejonie.

Kamil Ziętara zapytał, jaki miasto ma wpływ na biznes. Jako przykład podał sklep spożywczy przy ul. Chmielnej.



Piotr Kryszewski wyjaśnił, że wpłynęła interpelacja radnego dotycząca tego punktu, do końca czerwca br. ta lokalizacja będzie zmieniona.

Olga Goitowska odpowiedziała, że jest wiele miejsc, jak ten przytoczony, gdzie trzeba działać indywidualnie, nie można tego rozwiązać systemowo.

Miasto chciałoby np. wejść w rolę organizatora i uporządkować te kwestie poprzez przypisanie na sztywno, kto z jakiej altany korzysta, tak żeby te, które mają wystarczające moce przerobowe przejęły masę z innych, szczególnie w sytuacji, gdy odpady odbierane są codziennie i w niektórych momentach to nie wystarcza, a tak jest w Śródmieściu.

W związku z brakiem dodatkowych pytań i wyczerpaniem porządku spotkania Olga Goitowska zakończyła spotkanie.

Protokołowała
Monika Łapińska